

ner Stanisław, Józef Wawrzuta, Lach Władysław, Józef Pryszech, i cały szereg Kolegów i Koleżanek z całym poświęceniem działających dla zwycięstwa ukochanej idei narodowej.

Dekoracja Mieczykami w Pewli Wielkiej.

Bardzo miłe i podniosłe chwile przeżywali Młodzi Str. Narodowego dnia 23 listopada b. r. w Pewli Wielkiej. Oto ich pierś, w liczbie 26, ozdobił przepiękny Mieczyk Chrobrego.

W szczerze wypełnionej sali odśpiewali Młodzi „Złoty słońca blask dokoła“, następnie red. Zajączek wygłosił bardzo podniosłe przemówienie, zaznaczając cele i dążenia Młodych, jako młodzieńców prawdziwie szlachetnych i owianych duchem miłości ojczyzny. Dalej omówił red. Zajączek znaczenie mieczyka, jako symbolu Wielkiej i katolickiej Polski — Polski jaka była za Chrobrego. — Po złożeniu ślubowania przez Młodych, red. Zajączek w towarzystwie kol. Biłki Huryka, referenta organizacyjnego, przystąpił do aktu dekoracji mieczykami 26 Młodych, ustawionych w szeregach.

A po dekoracji kol. Biłka oddeklamował wiersz p. t. „Do młodych“. — I znów zabrzmiała piosenka: „Choć burza huczy“, dobyta z przeszło pół setki młodych i zdrowych pierś!

Uroczystość zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego. Pamiętne te chwile pozostaną na zawsze w sercach Młodych!

HENRYK BIŁKA.

UWAGA NARODOWCY.

10. I. 1935 opuści prasę bogaty numer jubileuszowy narodowej „ZIEMI PRZEMYSKIEJ“ 16 stron dużego formatu, artykuły najwybitniejszych publicystów narodowych. Dużo ilustracji. Egzemplarz 20 groszy. Zamówienia w każdej ilości (Przemyśl Czackiego 10) przyjmuje się do 4. I. 1935 roku. Należy równocześnie na P. K. O. Nr. 407.699 wysłać pełną należność, gdyż inaczej zamówienie nie będzie wykonane.

Strzelcy a... Żydzi.

Komendant jednego z oddziałów „Strzelca“ w Przemyślu (Małopolska) przechodząc ulicą Jagiellońską został potrącony przez żydowskiego przechodnia. Skończyło się na tem, że paru Żydów zostało poturbowanych. — Obecnie został ze „Strzelca“ usunięty, przyczem w odnośnym rozkazie sirzeleckim podniesiono, że „Komendant nie na to powołał do życia Strzelców, aby rozbijali Żydów“. Wymowne.

Książki nadesłane:

„GOSPODARKA NARODOWA“. Nap. iuż. Adam Doboszyński. Wyd. Nakł. T. W. „Patria“. Cena 4 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Mądra, pożyteczna, książka. Należy poprostu dziękować Bogu, że się nareszcie taka książka ukazała. Wszyscy powinni

ją czytać, przemyśleć, rozwijać, jej tezy polemizować, wyjaśniać, poszczególne ustępy omawiać po dziennikach w szeregu artykułów. Wszyscy wiemy, że piękne hasła wieku Oświecenia romantyzmu i ludzkościowego pozytywizmu ugrzęzły w dzielnym zwyrodnieniu, które odkryło podczas wojny światowej i po wojnie swój plugawy bezwstyd. Zaczęło się szukanie czegoś nowego. Bankructwo zwyrodniałych form potrafiło oświecić wszechstronnie. Ale wskazanie nowych idei twórczych szło opornie. Przeważały hasła, które każdy rozumiał po swojemu, a przeważnie traktował je jako frazes bez konkretyzowania zasad i wskazówek. Byli i tacy którzy w czambuł odrzucali cały dorobek XVIII. i XIX. wieku, że to, że najszlachetniejsze ich doktryny otrzymały w końcowym zastosowaniu tak ohydłą formę. Zapominano, że zawsze i wszędzie najszlachetniejsze nawet prądy w rękach ludzkich zużywają się i przybierają w końcu kształty potworne. Wszakże i chrześcijańska nauka miłości bliźniego miewała tak kanibaliskie wybryki jak rozkaz legać do wojsk, zdobywających miasto: „mordujcie wszystkich bez wyjątku, a Pan Bóg na sądzie odróżni prawowiernych od heretyków“. Nikt zaś chyba za wybryki zwyrodniałców nie zechce odrzucać samej nauki chrześcijańskiej. Tak samo rzecz się ma i ze zdobycami wieku XVIII, oraz większej części wieku XIX, za które cierpieli; ginęli najlepsi ludzie, uwielbieni bohaterze i święci narodów. A tymczasem po wojnie szła jakiś ogarnął ludzi, żeby wymazać z pamięci i z dziejów cały ten dorobek i potomkowie rycerzy wolności modlili się o tyranę, jako o najwyższą łaskę Bożą. Teraz na szczęście ten szal mija, a jego owocem jest powyższa książka. Nie chce niszczyć dorobku cywilizacyjnego, tylko wskazuje jak leczyć zwyrodnienie. Jest to książka ekonomiczna, dająca wskazówki, jak wybrnąć z szerzącej się nędzy i zabezpieczyć przyszłość przed nawrotem kryzysu. Według pojęć dotychczasowych nie powinna by więc mieć nic wspólnego z idealizmem, jako mrzonką nie stosowną tam, gdzie chodzi o zarobkowanie. A przeciż w całej swojej praktyczności jest to książka idealistyczna. Wszak wraca do zasad chrześcijańskich. Odrzuca zarówno niewiaryczność wobec państwa, jak pańszczyznę, do której już wielu „nowożytnych“ ustrojowców wzdychało. Wiele rzeczy wymagałoby uzupełnienia, z wieloma można polemizować, ale całość jako system jest naprawdę piękna, rozumna i mimo wysokiego idealizmu praktyczna. Można by powiedzieć, że jest to niezwykle bystra synteza nauki i wiary gospodarczego materializmu, w tem, co było w nim żywotne i słuszne, z chrześcijańską moralnością. I tutaj staremu nauczycielowi literatury przychodzi na myśl wspomnienie. Przecież nasi poeci romantyczni głosili, że starożytność była epoką materialną, chrześcijaństwo jej zaprzeczeniem czyli antytezą, a że w czasach obecnych musi się dokonać uzgodnienie tych dwóch dążeń, dotąd się wykluczających i dać syntezę, jako nową epokę doskonalenia się ludzkości. Książka p. Doboszyńskiego jest próbą takiej syntezy na polu najtrudniejszym, bo materialistycznym w założeniu, i to próbą, którą należy przyjąć jako gruntowny, doskonale obmyślany program. Skoro na tem najtrudniejszym polu można było tymczasem teoretycznie dokonać takiej pracy, dla polityków zostaje część pracy łatwiejsza, dążenie do wprowadzenia w stosunki polityczne zasad etyki chrześcijańskiej. Trudno znaleźć słowa na wyrażenie radości, że takie dzieło nareszcie ujrzano światło dzienne. JAN ZAMORSKI.

Pilot św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Nie trzeba brać tego tytułu dosłownie. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus nie latała aeroplanem, nie mogła więc mieć pilota. Miała zato gorliwego czciciela w osobie Leona Bourjade'a, młodego Francuza południowca.

Bourjade gotował się do stanu kapłańskiego, gdy wybuchła wojna. Nie znosił wojskowej atmosfery, marnym był ponoć żołnierzem, gdy odsługiwał swój czas wojskowy jeszcze przed wielką wojną.